Cena egz. 10 gr.

KU[illegible]R ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 23 kwietnia 1937 r. | Nr. 111

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Co mówi min. Roman po powrocie z Belgii?

WARSZAWA, 22.4. (tel. wł.) Po powrocie z Belgii minister przemysłu i handlu p. Antoni Roman udzielił prasie następującego wywiadu:

— Jakie były powody wyjazdu pana ministra do Belgii?

— W pierwszym rzędzie chodziło tu o oddanie wizyty złożonej w końcu ub. roku w Warszawie przez p. van Isacker'a, ministra spraw ekonomicznych Belgii. Poza tym zamierzałem nawiązać bliższą styczność z kierownikami życia gospodarczego Belgii.

— Czy w czasie pobytu pana ministra w Brukseli były omawiane konkretne zagadnienia związane ze stosunkami gospodarczymi obu państw?

— Owszem. W pierwszym rzędzie poruszone zostały sprawy, związane ze zwiększeniem obrotów handlowych między Polską a Belgią. Mogę też z przyjemnością skonstatować, że w tej dziedzinie nie natrafiłem na żadne poważne trudności i że stosunki gospodarcze obu krajów rozwijać się będą po linii ich naturalnych potrzeb.

Widoki rozwoju stosunków gospodarczych obu państw wydają mi się tym pomyślniejsze, iż oparte są na najzdrowszej podstawie, a m. in. na wymianie produktów, które nie stanowią konkurencji dla wytwórczości krajowej państwa importującego.

Pragnąłbym jeszcze dodać, iż w rozmowach stwierdziłem tendencje, zmierzające d zacieśnienia współpracy pomiędzy kapitałem polskim a belgijskim, któryby mógł znaleźć w Polsce jeszcze duże pola do działania.

— Czy nie zechciałby pan minister podzielić się wrażeniami z zetknięcia się z premierem van Zeelandem?

— Tym razem miałem sposobność kilka razy dłużej konferować z premierem van Zeelandem, którego uprzednio parokrotnie spotykałem już na konferencjach międzynarodowych. Wybitny ten mąż stanu zrobił na mnie wrażenie jednego z najznakomitszych umysłów politycznych współczesnej Europy. Sądzę też, iż premier belgijski jak nikt inny nadaje się do szczęśliwego przeprowadzenia misji zorganizowania międzynarodowej konferencji gospodarczej, które, jak wiadomo, została oddana w jego doświadczone ręce. Pragnę przy tym nadmienić, iż w ciągu maja r. b. przybędzie do Polski przedstawiciel premiera van Zeelanda p. Frere celem omówienia z rządem polskim spraw, dotyczących tej konferencji.

Jakie są ogólne wrażenia pana ministra z Belgii?

Przede wszystkim uderzyło mnie ogromne ożywienie gospodarcze Belgii. Dawało się to zauważyć z największą siłą w porcie antwerpskim, który zwiedziłem i którego praca przypomina czasy największej konjunktury gospodarczej. Rad jestem, iż miałem możność w ciągu tych kilku dni pobytu w pięknej Belgii poznania najwybitniejszych przedstawicieli życia politycznego i gospodarczego Belgii, nadmienić przy tym pragnę, iż spotkałem się wszędzie z żywymi objawami przyjaźni dla narodu i państwa polskiego.

— Czy pan minister miał sposobność w czasie swego pobytu w Belgii zwiedzić polskie osiedla robotnicze?

Zwiedziłem szereg ośrodków robotniczych polskich i z przyjemnością mogę podkreślić dobre usytuowanie naszego wychodźtwa na terenie Belgii, a przede wszystkim, zaznaczyć muszę, iż skonstatowałem pomyślne położenie materialne robotników polskich.

Duże wrażenie zrobił na mnie szczery patriotyzm robotnika polskiego na obczyźnie oraz jego zainteresowanie się dla spraw krajowych.

Min. Beck w Bukareszcie

Prezydent Mościcki pojedzie do Rumunii?

BUKARESZT, 22.4. (tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Beck przyjechał dziś po południu wraz z otoczeniem do Bukaresztu.

Na dworcu udekorowanym flagami o barwach polskich i rumuńskich, powitał ministra Becka minister spraw zagranicznych Antonescu oraz przedstawiciele rządu i poselstwa polskiego.

W wywiadzie, udzielonym w pociągu specjalnemu wysłannikowi dziennika „Adeverul", minister Beck oświadczył, że polska polityka zagraniczna jest prowadzona w myśl wytycznych, nakreślonych przez Marszałka Piłsudskiego.

W kołach politycznych utrzymują, że minister Beck zawiadomi rząd rumuński, iż w najbliższej przyszłości przybędzie Prezydent Rzeczypospolitej z wizytą oficjalną do Bukaresztu.

Po przybyciu — minister Beck wpisał się do księgi audjencjonalnej króla Karola, po czym złożył wizytę ministrowi Antonescu, który niebawem rewizytował min. Becka.

Następnie odbył się obiad w ścisłym gronie wydany przez min. Antonescu na cześć min. Becka i jego małżonki.

Czułe spotkanie i „ten trzeci"

Trójkąt polityczny w Wenecji

RZYM, 22.4. Dziś w Wenecji Mussolini spotka się z kanclerzem austriackim Schuschniggiem. Od chwili podpisania niemiecko - austriackiej umowy z dn. 11 lipca 1936 r. będzie to pierwsze spotkanie szefów rządów Austrii i Włoch.

Na tle zbliżenia Włoch i Niemiec znaczenie tej konferencji znacznie zmalało, natomiast głównym punktem zainteresowania jest obecność w Wenecji „tego trzeciego" tj. gen. Goeringa, którego projektowana podróż do Rzymu została tak przyśpieszona, że zbiegnie się ze spotkaniem weneckim.

Prawdopodobnie wyjazd gen. Goeringa ma na celu wywarcie wpływu na rząd włoski i przestrzeżenie przed zbyt daleko idącym angażowaniem się Włoch w poparcie Austrii, co byłoby źl widziane przez Niemcy.

Według doniesień z Wiednia, kanclerz Schuschnigg przybywa do Wenecji w towarzystwie sekretarza stanu dr. Schmidta. W dniu wyjazdu Schuschnigga do Wenecji, prezydent Austrii Miklas wygłosił przemówienie, w którym uzasadnił obszernie obecną politykę austriacką podkreślając, że zadaniem jej jest pełna samodzielność i zachowanie równowagi między dwoma wielkimi partnerami: Niemcami i Austrią.

BERLIN, 22.4. Niemiecka opinia polityczna interesuje się żywo spotkaniem w Wenecji, lansując równocześnie pogłoskę, że pobyt gen. Goeringa we Włoszech ma przygotować spotkanie Hitlera z Mussolinim.

Ponadto podkreśla się tutaj, że narady włosko-austriackie będą jedną z pierwszych prób, mających wykazać, czy oś Berlin — Rzym jest dostatecznie silna, aby decydować o polityce Włoch w Europie środkowej.q

„Naród włoski jest najodważniejszy"...

Mowa Mussoliniego w Rzymie

RZYM, 22.4. W dniu 21 kwietnia całe Włochy obchodziły uroczyście rocznicę założenia Rzymu, połączoną z faszystowskim świętem pracy.

Na placu Weneckim Mussolini wygłosił do tłumu następujące przemówienie:

„Obchodzimy dziś święto pracy oraz 2690-tą rocznicę założenia Rzymu. Nie jest to zupełnie ścisłe pod względem historycznym, ale wszystko to, w co wierzą narody jest historią.

Dzień dzisiejszy jest świętem pracy włoskiej, świętem pracy robotników włoskich, którzy pracują na terytoriach należących do Włoch.

Ustrój faszystowski, jest ustrojem pracy, ustrojem ludzi pracujących. Wodzowie faszyzmu wychodzą wszyscy z ludu i dlatego mogą go dobrze uznać i rozumieć. Cechą ustroju faszystowskiego jest odwaga. Zawsze mówiono, że naród włoski jest jednym z najinteligentniejszych na świecie, a obecnie zrozumiano, że jest on najinteligentniejszym ze wszystkich. Po zakończeniu sankcyj, stosowanych do Włoch, przez 52 państw zrozumiano ponadto, że naród włoski jest jednym z najodważniejszych na świecie".

W zakończeniu Mussolini oświadczył że jego dzisiejsza obecność pośród ludzi pracy, którzy obchodzą swe święto, jest najlepszym dowodem zainteresowania i uczuć, jakie żywi w stosunku do robotników.

Sensacyjny artykuł Mołotowa

o „trockistach i innych szkodnikach..."

MOSKWA, 22.4. Cała prasa sowiecka opublikowała wczoraj sensacyjny artykuł rady komisarzy ludowych ZSRR. Mołotowa pt. „Nasze zadania w walce z trockistami i innymi szkodnikami, dywersantami i szpiegami". Jest to druga część artykułu Mołotowa, opublikowana w 6 numerze „Bolszewika" o szkodnictwie, dywersji i szpiegostwie japońsko- niemiecko-trockistowskich agentów.

Premier sowiecki stwierdza zupełnie wyraźnie, że kadry kierownicze nie stoją na wysokości zadania, mimo, że w okresie od 1933 roku do 1936, liczba komunistów wśród personelu inżynieryjnego i technicznego wzrosła z 9 do 24 proc., a w niektórych działach przemysłu do 28 proc., oraz mimo, że sowieckie wyższe zakłady naukowe, w ciągu ostatnich 6 lat wypuściły specjalistów o 50 proc. więcej, a trzy czwarte robotników ukończyło różne kursy techniczne. Poza tym liczni kierownicy w przemyśle pozostali w tyle w swoim rozwoju politycznym, co doprowadziło do tego, że trockiści i agenci obcych agentur wodzili za noc działaczy gospodarczych.

Lekarstwo na te braki Mołotow widzi w krytyce i samokrytyce, lecz krytyka ta powinna być przeprowadzana tak(aby nie podrywała zasady kierownictwa indywidualnego.

Pisząc o kadrach kierowniczych, Mołotow piętnuje panoszące się wśród nich złodziejstwo i oszukiwanie państwa, w czym brali udział i kierownicy partyjni, na co przytacza szereg przykładów. Ujawnianie szkodnictwa nie dało pożądanych rezultatów. Kierownictwo gospodarcze stanęło na tym stanowisku, że za dobór ludzi odpowiedzialne jest kierownictwo partyjne i usiłuje zwalić swe niepowodzenie na karb szkodnictwa.

Kampania prowadzona obecnie na rzecz krytyki i samokrytyki — pisze Mołotow — również nie daje pożądanych rezultatów, albowiem w wielu wypadkach wykorzystywana jest jako okacja do porachunków osobistych.

Procesy trockistów, jak wynika z artykułu Mołotowa, nie tylko nie podniosły produkcji, lecz ją jeszcze obniżyły.

Świadczy również o tym skromne oświadczenie premiera sowieckiego, że zadanie dopędzenia i prześcignięcia przodujących w dziedzinie techniki państw kapitalistycznych nie zostało zrealizowane.

Płk. Koc

U P. PREZYDENTA R.P.

WARSZAWA, 22.4. (tel. wł.) Dziś P. Prezydent Rzplitej przyjął na specjalnej audiencji płk. Koca.

Wznowienie wykładów

AKADEMICKICH

WARSZAWA, 22.4. (tel. wł.) Dziś wydane zostało rozporządzenie na mocy którego wykłady na Uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie zostaną wznowione na wydziałach: teologii i weterynarii i lekarskim w dniu 26 bm. Na innych wydziałach w dniu 4 maja.

„WSPÓLNOTA INTERESÓW"
Z RĄK NIEMIECKICH DO POLSKICH

Dla tych ludzi w Polsce, którym nie obojętny jest rozwój gospodarczy Państwa i wszelkie przejawy z tym związane fakt powstania w dniu 22 kwietnia r.b. „Wspólnoty Interesów Górniczo - Hutniczych S. A. o potężnym, 150 milionowym, kapitale akcyjnym, nie może być obojętnym. A w dodatku, gdy stwierdzi się iż ten kolos do niedawna był niemieckim, a dzisiaj jest polskim.

W związku z tym wydarzeniem, wczoraj odbyła się konferencja prasowa. Jak doszło do utworzenia „Wspólnoty Interesów" mówił inż. Bronisław Kowalski, stojący na czele „Wspólnoty Interesów", reprezentujący zarząd tego potężnego przedsiębiorstwa.

P. prezes inż. Br. Kowalski na wstępie scharakteryzował w krótkości przebieg walnych zgromadzeń Katowickiej Spółki Akcyjnej dla Górnictwa i Hutnictwa (do niedawna używającej szyldu niemieckiego) oraz Górnośląskiego Zjednoczenia Huty Królewska i Laura Sp. Akc. Górn.-Hutnicza.

KATOWICKA SPÓŁKA AKCYJNA DLA GÓRNICTWA I HUTNICTWA (K.S.A.)

Zarząd tej spółki przedstawił Walnemu Zgromadzeniu bilanse i rachunki Strat i Zysków za lata 1932 — 1936 włącznie, t. j. za ten okres czasu, w którym Zwyczajne Walne Zgromadzenia się nie odbywały, gdyż lata 1934—1936 były okresem Nadzoru Sądowego, zniesionego dopiero 29.I.1937 r.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło jednogłośnie przedstawione mu bilanse i rachunki Strat i Zysków oraz udzieliło Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania. Bilanse i rachunki Zysków i Strat zostały uprzednio sprawdzone przez Polską Spółkę Powierniczą S. A.

Poważne Straty, jakie poniosła Spółka w latach przed wprowadzeniem Nadzoru Sądowego, a które po przeprowadzeniu układów i sanacji bardzo znacznie się zmniejszyły i spadły do złotych 26.550.000.— nie miały pokrycia w płynnych aktywach; pokryto je przeto przez odpisanie tej sumy z kapitału akcyjnego, obniżając go z dotychczasowej wysokości zł. 100.300.000.— do zł. 73.750.000,—

GÓRNOŚLĄSKIE ZJEDNOCZONE HUTY KRÓLEWSKA I LAURA SP. AKC. GÓRN. HUTNICZA

Zarząd tej spółki przedstawił Walnemu Zgromadzeniu bilanse i rachunki Strat i Zysków za lata 1932—1936 włącznie t. j. za ten okres czasu, w którym Zwyczajne Walne Zgromadzenia się nie odbywały, gdyż lata 1934—1936 były okresem Nadzoru Sądowego, zniesionego dopiero 29.I.1937 r.

Walne Zgromadzenie zatwierdziło jednogłośnie przedstawione mu bilanse i rachunki Strat i Zysków oraz udzieliło Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania. Bilanse i rach. Zysków i Strat zostały uprzednio sprawdzone przez Polską Spółkę Powierniczą S. A.

Straty, jakie Spółka poniosła w latach przed wprowadzeniem Nadzoru Sądowego spadły po przeprowadzeniu układów i sanacji do złotych 8.400.000.— o którą to sumę zostanie zmniejszony kapitał akcyjny przy wykonaniu przewidzianej fuzji z Katowicką Spółką Akcyjną. Obniżony kapitał akcyjny K. i L. wyniesie więc 75.600.000.—

W dalszym ciągu porządku dziennego obydwu Spółek uchwalono połączenie ich w jedno przedsiębiorstwo w drodze kupna K i L przez K.S.A., a to w ten sposób, że obniżony na pokrycie Strat kapitał K. S. A. do złotych 73.750.000.— podwyższa się o zł. 75.600.000.— na pokrycie ceny kupna przejętego przez K. S. A. przedsiębiorstwa K i L.

Równocześnie uchwalono zmianę firmy K. S. A. na

„WSPÓLNOTA INTERESÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH, SPÓŁKA AKCYJNA"

Tak więc z dotychczasowych dwu Spółek powstaje obecnie jedna pod nazwą, dotychczas nieoficjalnie ale ogólnie używaną.

W dalszym ciągu Walne Zgromadzenie uchwaliło emisję obligacyj Wspólnoty Interesów Górniczo - Hutniczych S. A. na nominalną kwotę zł. 80.000.000.— na konwersję płatnych zobowiązań połączonych Spółek, względnie uzyskanie dla nich nowych środków obrotowych. Będą emitowane obligacje w dwu seriach A. zł. 37.000.000.— i B. zł. 43,000,000,— Oprocentowanie obligacyj wynosi 4½ przy 17-letn. obligacjach serii A. a 3½ % przy 32-letn. obligacjach Serii B.

Przy końcu Walnego Zgromadzenia Katowickiej Spółki Akcyjnej, Zarząd przestawił bilans otwarcia Wspólnoty Interesów Górniczo - Hutniczych S. A. sporządzonej w wyniku uchwał powziętych na Walnych Zgromadzeniach.

(Fuzyjny bilans otwarcia Wspólnoty Interesów Górniczo - Hutniczych S. A. na dzień 1.I.1937 r., który to dzień jest w myśl postanowień umowy fuzyjnej terminem rozliczenia zamieszczamy na str. 7-ej).

Kapitał akcyjny „Wspónoty Interesów" okrągło biorąc wynosi 150 milionów.

Kto posiada największy portfel akcyj?

83,1% (124.700.000 zł.) reprezentuje państwo (Zjedn. Górn.-Hutn.), w czym skarb państwa reprezentowany jest w 40%, skarb śląski — 40%, Bank G. Krajowego — 20%. Obcy kapitał reprezentowany jest w 8,8% (10.500.000 zł.) „Wspólnota Interesów" — 9.9% (14.800 tys. zł.).

Niedbała administracja niemiecka datująca się od roku 1928 pozwoliła polskiej racji stanu przejęcie tego przedsiębiorstwa w ręce polskie, wprowadzając je na nowe tory rozwoju.

P. prezes inż. B. Kowalski charakteryzując rolę i znaczenie „Wspólnoty Interesów" zilustrował przedstawicielom prasy tablicami porównawczymi udział „Wspólnoty Interesów" w ogólnej produkcji hutniczej w Polsce oraz w eksporcie, demonstrując również niezwykle ciekawą tablicę rozwoju hutnictwa w innych państwach, przyjmując jako wyjściową datę rok 1913. Okazuje się, że wszystkie państwa powiększyły swą produkcję hutniczą w porównaniu z rokiem 1913 (Rosja do 360%, Czechosłowacja do 127%), a Polska produkuje tylko 62% tego co hutnictwo znajdujące się obecnie w granicach państwa polskiego produkowało w r. 1913.

W dyskusji jaka się następnie wywiązała prezes inż. B. Kowalski stwierdził z naciskiem, iż wbrew krążącym pogłoskom od marca 1936 roku „Wspólnota Interesów" ani jednego grosza nie wzięła od skarbu Państwa, a przeciwnie zapłacone są pewne wierzytelności, wynikłe z poprzednich lat gospodarki.

W roku bieżącym wykonany zostanie (zresztą na ukończeniu) plan inwestycyjny na sumę około 10 milionów złotych.

Interesujące wywody p. prezesa inż. Br. Kowalskiego oraz dyskusja, jaka się następnie wywiązała dostarczyła przedstawicielom prasy wiele cennego materiału, a nadewszystko rozproszyły atmosferę agend i plotek na temat „Wspólnoty Interesów" oświetlając w pełni rolę i znaczenie tego przedsiębiorstwa w przemyśle hutniczym w Polsce.

Pamiętać bowiem trzeba, iż „Wspólnota Interesów" reprezentuje przeciętnie około 70% produkcji hutniczej Śląska a 40% produkcji hutniczej ogólno polskiej.

Przed rozprawą o napad
na Myślenice

Doręczono akt oskarżenia 49 wspólnikom inż. Doboszyńskiego oskarżonym o współudział w napadzie na Myślenice. 16 z nich odpowiadać będzie z więzienia.

Akt oskarżenia liczy 38 stron, dołączonych jest do niego 16 załączników.

Towarzysze Doboszyńskiego oskarżeni są o udział w związku zbrojnym, nadto 21 — o zabranie broni, amunicji i wyekwipowania policyjnego z posterunku PP w Myślenicach. 24 osoby — o zniszczenie towaru w sklepach żydowskich. 3 — o zdemolowanie mieszkania starosty powiatowego Bassary, 21 — o rozbrojenie i wywiezienie poza Myślenice strażników miejskich. 45 — o strzelanie do policji, celem udaremnienia pościgu, a reszta — o strzelanie do funkcjonariuszów straży granicznej.

Do rozprawy powołano 52 świadków, w czym 20 spośród oficerów i szeregowych PP oraz straży granicznej, 4 wieśniaków, 19 żydów myślenickich, służącą starosty Bassary, kierownika szkoły w Chorowicach i zarządce majątku inż. Doboszyńskiego.

100 dzieci w płonącym kinie
Eksplozja filmów w szkole powszechnej

REWEL, 22.4. Straszliwa katastrofa wydarzyła się w miasteczku Killinginoemu położonym w powiecie parnawskim nad granicą estońską.

W budynku miejscowej szkoły powszechnej urządzono przedstawienie kinematograficzne, na które przybyło około 100 dzieci. Podczas wyświetlania programu, film nagle się zapalił, a ponieważ aparat filmowy ustawiony był w sali szkolnej między dziećmi, od ognia zajęły się ubrania dzieci najbliżej stojących.

Wybuchła ogromna panika. Ogarnięte strachem dzieci rzucały się wprost w płomienie, zwłaszcza, że aparat filmowy stał blisko drzwi zagradzając wyjście. Kilkanaście dzieci wyskoczyło z sali znajdującej się na drugim piętrze na ulicę.

W chwilę później nastąpiła eksplozja i płomienie ogarnęły całą klasę.

Dwie dziewczynki spaliły się żywcem dwoje zaś innych dzieci umarło w szpitalu, dokąd przewieziono 49 ofiar pożaru, z tego 10 ciężko poparzonych.



ZGON NAJSTARSZEGO WETERANA
W Warszawie zmarł najstarszy weteran z 1863 r. żyjący w Polsce, ś. p. Adam Wojciechowski, który przeżył 102 lata.

GUY DE TERAMOND.

REKINY

29) ——

W miarę skąpi, nie czynili chłopcu żadnej krzywdy; napędzali go do roboty, ale się nad nim nie znęcali, gdyż na to nie pozwala stała opłata, uiszczana regularnie przez zapobiegliwego „wujaszka". W ten sposób chłopiec spędził tu prawie dziesięć lat.

Niechęć Antosia do otoczenia oparta była przede wszystkim na tym, że zmuszano go do pracy na roli, której oddawał się jedynie pod silnym naciskiem. Mieszkając od tylu lat w Oksywii wrósł w morze i miał je już we krwi. Jedyną jego pasją i namiętnością było właśnie morze; kochał je całą mocą nieszczęśliwego, osamotnionego serduszka. Uczył się nieźle; przez pewien czas uczęszczał do szkółki, gdzie nauczył się pisać i czytać. Czytanie stało się jego drugą namiętnością — z zapałem wchłaniał w siebie powieści morskie Jima Pokera, znajdujące się w bibliotece szkolnej.

Kiedyś znalazł się u szczytu marzeń: błądząc po wybrzeżu „natrafił na rybaka, który szykował łódź na połów. W kilka minut po zawarciu znajomości rybak powiedział, że chętnie go z sobą zabierze. Właśnie zachorował mu pomocnik, którego Antoś z pewnością potrafi zastąpić. Uszczęśliwiony chłopiec szalał z radości. Gdy tylko wszyscy domownicy zasnęli, wymknął się ze swej kryjówki i pobiegł na brzeg, gdzie czekała już na niego barka rybacka. W noc, spędzona na morzu przeżył najpiękniejsze chwile w życiu; odtąd począł marzyć o dalekich podróżach i ogromnych okrętach. Rankiem, wróciwszy z wyprawy, wpełzł po cichu na swe posłanie i nikt nie domyślił się nawet, jak bardzo był tej nocy szczęśliwy.

Odtąd coraz częściej odbywał nocne wycieczki. Wszyscy rybacy znali już tego chłopaka, który tak usilnie i bezinteresownie im pomagał i bardzo chętnie zabierali go z sobą. Kiedyś jednak nie wrócił przed świtem do domu i cała rzecz się wydała. Dostał burę od Karfa, który gniewał się jednak bez przekonania, ponieważ od dawna już wiedział, że Antoś wcale nie nadaje się do pracy na roli, do której wuj go przeznaczył.

Poradził chłopcu, który w zaufaniu opowiedział mu, jak bardzo ciągnie go morze, aby napisał o tym szczerze do wujaszka. Antoś „wysztyftował" długi list, w którym obszernie napisał o swoim powołaniu, ale odpowiedź była druzgocąca i zawiodła wszystkie jego nadzieje.

Wuj odpisał, że tylko on rządzi jego losem; skoro oddał go Karfom, Antoś ma ich słuchać i robić wszystko, co mu każą. Ma zostać rolnikiem, a o niczym innym nie ma mowy.

Odtąd Antoś coraz tęskniej spoglądał na morze, na przejeżdżające okręty, oraz na oświetlającą szlak latarnię morską. Bunt wzbierający od dawna w jego sercu, był coraz potężniejszy.

Rozdział XV

ESKAPADA ANTOSIA

Dirk siedział w swoim pokoju w apartamencie Belli Hunde i przeglądał pocztę wieczorną. Rzuciła mu się w oczy niebieska koperta, zaadresowana niezręcznym pismem i nosząca stempel pocztowy „Oksywia". Zrobił kwaśną minę, poznał bowiem pismo Karfa. Musiało stać się coś złego, skoro Kaszub pisał do niego wśród miesiąca, zwykle bowiem otrzymywał wieści po pierwszym, kiedy Karf kwitował odbiór pieniędzy i donosił o zdrowiu chłopaka.

Nerwowym ruchem rozerwał kopertę i zaczął czytać:

(C. d. n.)

CZY ŻYDZI MOGĄ NALEŻEĆ DO O.Z.N.

Wyjaśnienie szefa sztabu płk. Kowalewskiego

Zapoznaliśmy naszych Czytelników z wytycznymi Obozu Zjednoczenia Narodowego, przedstawionego reprezentantom prasy stołecznej przez nowomianowanego szefa sztabu Obozu płk. Kowalewskiego.

W oficjalnej interpretacji programu płk. Koca została także omówiona sprawa przynależności żydów do obozu.

Okazuje się, że część prasy nieściśle powtórzyła oświadczenie płk. Kowalewskiego w tej kwestii i dlatego jesteśmy w możności przytoczyć tym razem autentyczne wyjaśnienia płk. Kowalewskiego. Brzmi ono następująco:

„Interpretacja słów moich przez niektóre pisma, zbytnio upraszczające sobie sprawę, oraz wniosek jednego z dzienników, który przeczytałem ze zdziwieniem, nie odpowiadają temu, co mówiłem.

Oświadczyłem wyraźnie, że obóz ma jednoczyć Polaków i że stosunek obozu do żydów musi być taki, jak organizacyj syjonistycznych do Polaków. Włożenie w usta moje słów, że „cechą żydostwa ma być tylko przyznanie się do tej narodowości" i że „osoba wyznania mojżeszowego i pochodzenia żydowskiego może do bozu należeć, o ile się przyznaje do narodowości polskiej" — nie odpowiada prawdzie.

Mówiąc o sprawach organizacyjnych oświadczyłem, że przyjmowanie do obozu będzie oparte na ścisłej selekcji, że zgłoszenie akcesu często nas wprowadza nawet w kłopot, gdyż nie możemy i nie uznamy wszystkich akcesów. Jeśli więc tak utrudnione będzie przyjmowanie do obozu — jak można utrzymywać, że „przyznanie się do narodowości polskiej" może otwierać drzwi do obozu?

Odpowiadając na pytanie dziennikarza, czy może być Polak innego wyznania niż katolickie, które wyznaje ogół Polaków z małymi wyjątkami, miałem na myśli te wyjątki. Przecież mamy zasłużonych Polaków wyznań ewangelickich, prawosławnego, mahometańskiego czy karaimskiego, a również i mojżeszowego. Jednak zasady chrystianizmu, na jakich opiera się deklaracja płk. Koca, będą czynnikiem decydującym o doborze członków.

Stwierdzeniem polskości w wyjątkowych wypadkach musi być nie tylko przyznawanie się do narodowości, lecz ofiara krwi, dobrowolnie przelewanej lub inne dowody ofiar, składanych na ołtarzu ojczyzny i czynu całego życia, świadczących o rzeczywistej przynależności do narodu polskiego.

Mamy przecież w Polsce żydów, którzy walczyli o niepodległość kraju i zrzeszeni są w stowarzyszeniu żydów uczestników walk o niepodległość Polski.

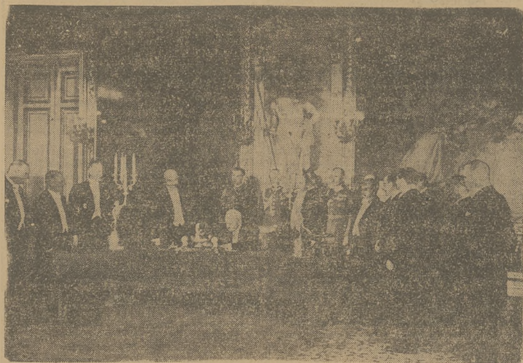
Odnosimy się z szacunkiem dla tej karty ich życia, która świadczy, że są dobrymi obywatelami, szanujemy ich również za otwarte przyznawanie się do swej narodowości żydowskiej. Rzecz prosta, że nie mogą oni należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Tym bardziej żydzi, którzy nie mają za sobą takich dowodów przywiązania do Polski, nie mogą być uprzywilejowani na podstawie przyznawania się do narodowości polskiej.

Sprawa żydowska jest jedną z bardzo ważnych spraw w Polsce, przede wszystkim z powodu nadmiernej liczby żydów. Toteż przede wszystkim emigracja może to zagadnienie rozwiązać i na tej drodze dążyć będziemy do rozwiązania tego problemu. Natomiast nie możemy czekać na całkowite rozwiązanie tylko poprzez emigrację i dziś dążyć musimy do tego, aby ludność polska znalazła pracę w rzemiośle, przemyśle i handlu, aby te trzy główne dziedziny życia gospodarczego stały się polskimi, a miasta polskie mogły odgrywać właściwą rolę nie tylko gospodarczą, ale i kulturalną.

To są bezsporne sprawy i deklaracja ideowo - polityczna szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adama Koca daje im wyraz, szczególnie podkreśliwszy, że „zrozumiałym jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej".

Tym bardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

Podkreśliłem wczoraj, że w najbliższym czasie jedną z dalszych konferencyj poświęcę specjalnie sprawie żydowskiej i będę mógł wyjaśnić, w jaki sposób pragniemy rozwiązywać tę sprawę".



DRUGA ROCZNICA KONSTYTUCJI KWIENIOWEJ

Zdjęcie nasze przedstawia historyczny moment podpisywania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr. Ignacego Mościckiego w otoczeniu członków ówczesnego Rządu z płk. Sławkiem na czele, w dniu 23 kwietnia 1935 r. nowej Konstytucji Rzeczypospolitej.

W Berlinie o następstwach podróży

polskiego min. spraw zagranicznych do Bukaresztu

Niemieckie koła rządowe przewidują, że podróż min. Becka do Bukaresztu posiadać będzie doniosłe skutki o znaczeniu politycznym dla dalszego kształtowania się polityki we wschodniej Europie.

Wedle domysłów niemieckich, Polska która patrzyła dotychczas sceptycznie na pewne pociągnięcia polityki zagranicznej Rumunii będzie żądała od Rumunii wyjaśnienia, będzie starała się wybadać stosunek Rumunii do Rosji — czy i jakie zobowiązania zaciągnęła Rumunia wobec Czechosłowacji i wobec sojuszu czesko-rosyjskiego, jak przedstawia się sprawa Bessarabii, czy Rosja istotnie zrezygnowała z pretensji do Bessarabii.

W związku z podróżą ministra Becka do Bukaresztu, prasa niemiecka przytacza artykuł jednego z polskich dzienników, z którego podkreśla się zwrot mówiący o tym, że Rumunia podobnie jak Polska jest przeciwna polityce paktów i sojuszów, które nie służą bezpośrednio interesom tych państw. Cytata ta zamieszczona jest pod znamiennym tytułem: „Przeciwnicy kolektywizmu", co wskazuje, że Niemcy insynuują zarówno Polsce jak i Rumunii zwrot przeciwko kolektywizmowi.

Ważne narady wojskowe

francusko-angielskie

Do Londynu przybył francuski minister obrony narodowej Daladier na trzydniowy pobyt. W tym czasie odbędzie on ważne narady z angielskim ministrem wojny Duff Cooper'em i szefami sztabów armii, floty i lotnictwa.

Narady te pozostają w związku z nową sytuacją wytworzoną uznaniem przez Anglię i Francję nowej pozycji Belgii, która, jak wiadomo, zwolniona zostanie z zobowiązań lokareńskich niesienia wzajemnej pomocy Anglii i Francji. Tym samym Belgia nie będzie w przyszłości brała udziału w rozmowach sztabowych angielsko - francuskich, które muszą być zreorientowane w sensie wzięcia pod uwagę nowego faktu neutralności Belgii.

W czyim interesie

i z czyją dzieje się to wiedzą?

Głośna sprawa zajść w gimnazjum święciańskim, o której wiele pisano w ub. roku, do tej chwili nie została załatwiona. Jak wiadomo, ks. Gramz w czasie zjazdu ZNP w Święcianach, wystąpił w kościele z kazaniem przeciwko działalności antyreligijnej pewnej grupy członków tego związku. Zjazd uchwalił zażądać, by ks. Gramzowi „odebrano raz na zawsze prawo nauczania religii na terenie Rzeczypospolitej". W kilka dni później dyrektor gimnazjum p. Antoszczak zawiesił ks. Gramza w czynnościach prefekta pod pozorem „jawnego nieposłuszeństwa służbowego".

Zarządzono następnie przez kuratorium dochodzenie, którego protokułu ks. Gramz, uważając je za oparte na zeznaniach ludzi stronniczych — nie podpisał.

Wkrótce potem gdy ks. Gramz nie usłuchał rady kuratora Godeckiego, aby wyraził ubolewanie z powodu wygłoszonego kazania, został zwolniony ze stanowiska.

Następnie min. oświaty poleciło przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie.

Tymczasem od listopada 1936 r. w gimnazjum w Święcianach nie ma lekcyj religii. W roku zeszłym również tej nauki nie było wobec choroby i zgonu poprzedniego prefekta.

Wileńska kuria arcybiskupia nie uznaje zwolnienia ks. Gramza za słuszne i nowego prefekta do Święcian nie wyznacza. P. dyr. Antoszczak oświadcza niezadowolonym rodzicom, iż brak nauki religii jest winą władzy kościelnej oraz stosuje represje w stosunku do uczniów i uczenic, należących do Sodalicji Mariańskiej lub też podkreślających swe przywiązanie do b. prefekta.

Jednocześnie w gimnazjum święciańskim rej wodzą uczniowie, znani ze swej działalności wywrotowej, w klasach publicznie czytane są artykuły antyreligijne i paszkwile na duchowieństwo katolickie.

Wszystko to nie wywołuje przeciwdziałania ze strony miejscowych władz szkolnych. Rodzice i katolickie społeczeństwo Święcian naprożno więc pytają: do czego to wszystko zmierza?

Z DNIA

KULA, KTÓRA STAWIA KROPKĘ NAD „I"

Na temat niedzielnych zajść w Racławicach pisze „Gazeta Polska":

Niedzielne zajścia racławickie skończyły się krwawym tumultem, co oczywiście było jedynym celem istotnych inspiratorów zamierzonego obchodu.

Ślepa kula, która położyła trupem karanego sądownie agitatora bolszewickiego, postawiła kropkę nad i. Wskazała dowodnie, że taktyka Kominternu, nakazująca podszywanie się pod hasła patriotyczne i narodowe dla skutecznego szerzenia destrukcji — nie pozostała na papierze.

Dziwnym i wyjątkowym raczej wypadkiem jest fakt, że kula owa trafiła sprawiedliwie. Równie dobrze ugodzić mogła śmiertelnie któregokolwiek z chłopów miechowskich, ofiarę cynicznej i obłudnej agitacji. Być może, że ten a nie inny tor ślepej kuli dopomoże temu lub innemu politykowi, w tym lub innym środowisku, do zorientowania się wreszcie z czym mamy do czynienia. Jaka gra idzie w Polsce przeciw Polsce.

O aktorach tej gry „Gazeta Polska" tak pisze:

W naszych oczach Jakub Szela przebiera się za Bartosza Głowackiego, a Mojsiej Awramowicz Litwakower uczy się naśladować głos Tadeusza Kościuszki. Zaś poważne persony, zasiadające na widowni, w oczach której wszystko to się preparuje — zastanawiają się długo i mozolnie, analizują i dedukują zamykając oczy na to, co się dzieje za kulisami przy otwartej kurtynie. Koniecznie chcą znaleźć pozór do uwierzenia — na własną zgubę — że Szela naprawdę stał się Głowackim, zaś w Litwakowera wstąpił duch Kościuszki.

Śmierć na krzyżu

OKROPNY DOWÓD ZEZWIERZĘCENIA

Wychodzący w Lyonie „Le Nouvellist" donosi z Leridy w Katalonii o niebywałej zbrodni skrajnych elementów.

Tłum anarchistów przeciągnął ulicami miasta, wiodąc 18-letniego kleryka. Po przybyciu na główny plac utworzono „sąd" i sparodiowano scenę wydania wyroku przez Poncjusza Piłata.

Młodego więźnia zbito i obrzucono obelgami, po czym postawiono go na stole i zapytano, kim jest. Młodzieniec odparł dzielnie, że jest słuchaczem teologii z Barbasto.

Następnie tłum zażądał jego śmierci, a komisarz iberyjskiego związku anarchistów skazał go na śmierć przez ukrzyżowanie, przy czym umył ręce jak Piłat.

Wkrótce potem przybito kleryka do krzyża. Kleryk umarł ze słowami: „Jezu dla Twej miłości i dla dobra Hiszpanii!" Tłum obrzucił w końcu zwłoki kamieniami.

Tygodniowy posiew idei katolicko-społeczn.

wśród inteligencji naszego Zagłębia został zakończony

Do niedawna gotowi byliśmy przyznać słuszność zarzutom działaczy społecznych, kierowników organizacji społeczno - kulturalnych, że mieszkańcy Zagłębia odznaczają się wyjątkową ospałością, brakiem zainteresowania dla życia organizacyjnego, choćby ono wnosiło nowe, pożądane wartości natury duchowej w nasze środowisko.

Trudności natury gospodarczej, które przez szereg lat trapiły nasze Zagłębie narówni z całym krajem z pewnością miały wpływ na osłabienie tętna życia kulturalnego w naszych miastach. Zasklepiliśmy się w sobie, odgrodziliśmy hermetycznie od problemów, które wokół nas powstawały, rozwijały się i domagały się od nas pozytywnego ustosunkowania.

Do niedawna — powtarzamy — i na podstawie własnych obserwacji gotowi byliśmy przytaknąć każdemu, kto utyskiwał na nagminną śpiączkę, która opanowała inteligencję zagłębiowską w dziedzinie życia kulturalnego.

Obecnie jednak zmieniamy naszą opinię. Zmieniamy ją pod wrażeniem dopiero co zakończonego „Tygodnia Społecznego". Gdyśmy w pierwszym dniu stwierdzili niebywałą — jak na nasze stosunki — frekwencję — mieliśmy obawy, że to jeno słomiany ogień, że w następnych dniach „Tygodnia" nie wszystkie miejsca w sali wykładowej będą zajęte.

Tymczasem inteligencja Zagłębia zrobiła miłą niespodziankę organizatorom Tygodnia. Dzień po dniu prelegenci przemawiali w przepełnionej sali, przemawiali do słuchaczy, którzy z wielkim skupieniem słuchali arcyciekawych wywodów.

Do tak pomyślnego przebiegu „Tygodnia" przyczynili się znakomicie prelegenci, którzy oryginalnym, naprawdę głębokim ujęciem poruszanych zagadnień rozciekawiali słuchaczów, opanowali ich, niejako wzięli w niewolę na przeciąg siedmiu dni.

A Zagłębie, jego inteligencja, odezwała się na przeciąg tygodnia od codziennej szarzyzny życia i przeżyła nie zapomniane godziny rozkoszując się pięknem a niekiedy wprost wytwornością języka prelegentów.

Jeżeli oddajemy sprawiedliwość naszej inteligencji, która w większości swej zdała egzamin „cum laude", natenczas mamy obowiązek podkreślić zasługi organizatorów „Tygodnia Społecznego". Wiemy, że w swej skromności nie pragną pochwał lub choćby wyrazów uznania. Wiemy, że pełni radości z tak wspaniałego przebiegu „Tygodnia" uważają obfity siew myśli idei katolickich rzucony pośród słuchaczy za najwyższą dla siebie satysfakcję, jaka ich mogła spotkać.

Czujemy się jednak w obowiązku przypomnieć, że to ks. kanonikowi Jankowskiemu oraz pp. drowi Bilikowi, drowi Braunowi oraz ks. prefektowi Kiwaczowi zawdzięczamy, że przeżyliśmy ten niezapomniany „Tydzień", że dzięki naprawdę ofiarnej współpracy pań Bilikowej i Braunowej w przygotowaniach Tydzień odbył się bez żadnych usterek choćby drobnych niedociągnięć technicznej natury.

Powodzenie minionego „Tygodnia" rodzi pewnego rodzaju zobowiązanie dla organizatorów, a mianowicie zobowiązanie do zorganizowania w roku przyszłym i latach następnych podobnych „Tygodni Społecznych". Raz zasmakowawszy tak świetnej strawy duchowej społeczeństwo Zagłębia będzie się jej odtąd gorąco domagało.

To też przekonani jesteśmy, że w dniach 15—21 bm. w ciągu wieczorów „Tygodniowych" odbywał się nietylko wspomniany wyżej posiew idei katolicko - społecznych lecz jednocześnie powstawały zręby trwałej instytucji: „Tygodni Społecznych Zagłębia Dąbrowskiego".

Bilans Tygodnia społecznego

Ostatni dzień „Tygodnia Społecznego" zakończył referat inż. Rościszewskiego z Krakowa. Zapewne nigdy jeszcze nasza inteligencja nie słyszała wykładu o swej roli, o obowiązkach w tak oryginalnym ujęciu. To też zaliczyć należy tę prelekcję do najcenniejszych w dorobku „Tygodnia Społecznego".

Po krótkim zobrazowaniu przez p. dra Bilika myśli przewodniej Tygodnia, przewijającej się jak nić złota przez wszystkie prelekcje, przemówił do obecnych J. E. ks. biskup - sufragan Zimniak w zastępstwie chorego Ordynariusza naszej diecezji.

Bilans „Tygodnia" przedstawił przewodniczący Komitetu organizacyjnego ks. kanonik Jankowski w słowach następujących:

Ekscelencjo — Szanowni Państwo!

Oto stoimy u kresu prac „Tygodnia Społecznego". Będzie nam go niewątpliwie brakowało, tak przyzwyczailiśmy się przez tych szereg wieczorów wysłuchać poważnych wykładów i rozszerzyć zakres naszych zainteresowań. Celem „Tygodnia" była chęć udostępnienia społeczeństwu Zagłębia możności poznania i poważnego przestudiowania zasadniczych zagadnień tych, które nurtują współczesny świat i znajdują głęboki refleks w naszym społeczeństwie. Problemy te postanowiliśmy przedstawić naszym szanownym słuchaczom w formie referatów wygłoszonych przez wybitnych przedstawicieli naszej wiedzy i myśli katolicko - społecznej z wszystkich naszych Uniwersytetów.

Spodziewaliśmy się, iż tak zaktualizowane tematy zainteresują kulturalne sfery Zagłębia. Niemniej jednak było dla nas prawdziwą niekłamaną radością widywać codziennie Szanownych słuchaczy zgromadzonych tak licznie w tej sali.

Fakt powyższy ma swoją wymowę i wskazuje na to, że współczesny człowiek mimo tego, że żyje wśród chaosu pojęć, mimo ciężkiej pracy zawodowej wgłębi swej duszy odczuwa ogromne pragnienie rozwiązania najistotniejszych zagadnień naszego bytu i chce określić swój stosunek do Boga, społeczeństwa i samego siebie. I jeżeli taka droga poznania otworzy się przed nim, czy to w formie odnośnej literatury, czy też jak obecnie w formie wysłuchania referatów, skorzysta z nich chętnie, bo ma w sobie wolę uporządkowania swej wewnętrznej istoty.

Jest to fakt najdonioślejszy, który, reasumując pozycje dodatnie „Tygodnia Społecznego", musimy zanotować. I dlatego zamykając „Tydzień Społeczny" najserdeczniej dziękujemy społeczeństwu Zagłębia za tak czynne i gromadne uczestniczenie w prelekcjach i pracach „Tygodnia".

Trzeba nam teraz iść w nasze polskie życie — iść na te placówki, gdzie nas Opatrzność postawiła i realizować wszystko, o czym na tym pięknym „Tygodniu Społecznym" była mowa. Najgoręcej dziękujemy jeszcze raz Szanownym Prelegentom za ich ofiarny przyjazd z różnych stron Polski dla wygłoszenia zasadniczych referatów na „Tyg. Społ.".

Jego Ekscelencji dziękujemy serdecznie za zaszczycenie Swą osobą „Tyg. Społ." i wygłoszenie tych głębokich myśli. Wszystkim Szanownym Państwu jeszcze raz za tak liczną obecność.

Bogu Najwyższemu za pobłogosławienie naszej wspólnej pracy niech będą stokrotne dzięki.

Zamykam „Tydzień Społeczny".

Drugie publiczne premiowanie

KSIĄŻECZEK NA WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE

Dnia 20 kwietnia 1937 r. odbyło się w PKO drugie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV. W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 kwietnia rb.

Premie po zł. 100 padły na n-ry: 300415
301260 301377 301608 30-870 304651 305227
306949 307289 307318 307454 308625 308700
308767 308845 310036 310242 310346 310930
312136 312271 312764 312846 313249 313579
313727 314502 314770 315159 315956 316717
316846 318109 318430 318719 319709 320177
320345 320472 320794 321677 321791 322538
322348 322375 323055 323036 323271
324143 324417 324554 324705 325787 325827
325865 325878 326216 326264 326496 326711
326712 327165 327883 328816 329106 329401
330630 331078 331575 334657 335922 336624
338416 338611 338719 339607 339650 399564
339857 399984 341405 342726 342807 342891
342961 343191 343670 344078 344391 344407
344422 344491 345002 345606 347076 347092
347156 347289 349245 350206 350496.

Ogółem padło 144 premij na łączną kwotę zł. 24.850.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek będą powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii IV jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

23 Kwiecień **Piątek**

Wojciecha b. m., Jerzego m.
Słowiański: Wojciecha.
Słońca wsch. 4.23, zach. 18.47
Księżyca w. 16.30, zach. 3.3.

HISTORIA PODAJE:

997 Zamordowanie św. Wojciecha.
1296 Król Łokietek zdobywa Poznań.
1794 Powstanie Jasińskiego w Wilnie.
1920 J. Piłsudski układa się z Petlurą.

PRZYSŁOWIA:

„Jeżeli na św. Wojciech pada
To trzecia kopa siana przepada".

AFORYZMY:

Życie nie mierzy się sumą uzyskanego dobra osobistego, ale wysokością celów, do których ono zdąża.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Sonata księżycowa".
PALACE: „Stradivari".
EDEN: „Dama Kameliowa".

× **PODWYŻSZENIE CENY ZA UBÓJ RYTUALNY.** Ministerstwo rozesłało okólnik do wojewodów, nakazujący pod wyższenie ceny za ubój rytualny, a to z 4 na 8 zł. za ubój wołu i z zł. 1.50 na 3 zł. za ubój cielęcia. W myśl wspomnianego okólnika województwa mają prawo do podwyższenia wspomnianych opłat o ile zarządzona podwyżka nie pokryje strat, jakie gminy poniosły z powodu ograniczenia uboju rytualnego.

× **10-LECIE POŚWIĘCENIA SZTANDARU.** Z racji 10-letniej rocznicy poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia właścicieli restauracyj na powiat Będziński i Olkuski, odprawione zostanie w sobotę, tj. jutro o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym.

Repertuar teatralny

W KATOWICACH:

Piątek, 23 bm. — „Dobra wróżka" o godz. 20
Sobota, 24 bm. — „Wieczór Trzech Króli" godz. 15.30.
Sobota, 24 bm. — „Serce na wolności" o godz. 20 — dla śl. kop. i cyn.

Zespół teatralny wiedeńsk. Volkstheatru

Dzisiaj w piątek, przyjeżdża do Katowic zespół teatralny wiedeńsk. „Deutsches Volkstheater". W skład zespołu wchodzą m. in. Lili Darvas, Hans Jaray, Kurt Lessen, Johanna Terwin, Egon Jordan. Odegrają oni komedię Bus-Fekete'go „Jan".

Bilety do nabycia w kasie teatru. Tel. 324.48

W SOSNOWCU:

W sobotę dnia 24 bm. o godz. 20.30 premiera znakomitej włoskiej komedii G. Forzano pt. „DAR PORANKA". Autor z niespotykaną dotąd lekkością i wdziękiem przedstawia widzom przygody biednej dziewczyny, która w oryginalny sposób, w ciągu kilku godzin zostaje żoną bogatego hrabiego.

Zarówno wesoła i dowcipna treść, jak też niezwykle miła atmosfera panująca w tej komedii stwarzają z „Daru Poranka" urocze i interesujące widowisko dające widzom dwie godziny miłej i beztroskiej zabawy.

Reżyseruje sztukę J. Kochanowicz. Zaś obsadę stanowią pp. Anusiakówna, J. Marwicz W., Cornobis J., Kochanowicz J. i Fulde E.

Bilety wcześniej do nabycia w firmie W Czechowski.

× **ZARZĄD KOŁA OPIEKI PRZY GIMNAZJUM IM. ST. STASZICA** w Sosnowcu składa serdeczne podziękowanie p. profesorce J. Makowskiej i p. profesorowi St. Obuchowiczowi za reżyserię i ofiarną pomoc przy urządzeniu „Wieczoru artystycznego". Wszystkim zaś uczeniocm gimnazjum E. Plater i uczniom gimnazjum im. St. Staszica, którzy wzięli udział w przedstawieniu serdecznie dziękujemy, że swą pracą przyczynili się do zwiększenia funduszów kolonii letnich dla niezamożnych uczniów.

NA FALI DNIA

KONFERENCJA...

Podróżnych wyjeżdżających wczoraj w godzinach południowych z Sosnowca spotkała na dworcu nie miła niespodzianka. Oto nie można było znaleźć ani jednego bagażowego.

Co się okazało?... Bagażowi mieli... konferencję.

Podróżni musieli sobie sami jakoś radzić względnie dali zarobić krążącym koło dworca bezrobotnym.

Konferujący bagażowi stracili trochę zarobku.

Widocznie konferencja była bardzo ważna, albo... bagażowi chcieli pokazać publiczności, jak to trudno obywać się bez nich.

Zniżki kolejowe

NA WYSTAWĘ PARYSKĄ

Polskie Koleje Państwowe przyznały zniżki kolejowe dla osób udających się na międzynarodową Wystawę w Paryżu.

Przy przejazdach indywidualnych zarówno z Polski jak i tranzytem przez Polskę podróżni korzystać będą z ulgi 33-procentowej, zaś podróżni udający się grupami otrzymają przy przejeździe do jednego z punktów granicznych polsko-niemieckich oraz do punktu granicznego pod Zebrzydowicami ulgę 50-procentową.

Zniżki kolejowe na Wystawę Paryską stosowane będą w terminie od dn. 15 maja do dn. 15 listopada br. przy podróży tam i z powrotem. Warunkiem otrzymania ulgi jest wylegitymowanie się kartą stałego wstępu na wystawę.

Komu przysługują

RENTY WDOWIE?

Renta po zmarłym lub ubezpieczonym pracowniku umysłowym przysługuje wdowie w tym wypadku, jeżeli śmierć ubezpieczonego jest następstwem wypadku pracy lub choroby zawodowej, albo też jeżeli ubezpieczony pracownik umysłowy posiadał w chwili śmierci przynajmniej 60 miesięcy składkowych ubezpieczenia. Okres 60 miesięcy ulega skróceniu do 12 miesięcy, jeżeli ubezpieczony przed rozpoczęciem ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych uzyskał prawo do zaopatrzenia emerytalnego z tytułu własnej pracy z innych źródeł niż Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Dla uzyskania renty wdowca konieczna jest jego niezdolność do wykonywania zawodu i brak niezbędnych środków utrzymania, pod warunkiem, że zmarła ubezpieczona ponosiła koszty utrzymania rodziny w całości lub w części.

Dla uzyskania renty wdowiej niezbędne jest złożenie we właściwej ubezpieczalni następujących dokumentów: 1) legitymacji ubezpieczeniowej zmarłego 2) świadectwa zgonu ubezpieczonego, 3) świadectwa ślubu w pełnym lub krótkim wypisie sporządzonym po zgonie ubezpieczonego, 4) zaświadczenia wydanego przez właściwą władzę administracyjną państwowej lub komunalnej (starostwo, zarząd miejski, zarząd gminy), stwierdzającego istnienie wspólności małżeńskiej do chwili zgonu oraz stwierdzającego, czy zgłaszająca roszczenie pobiera zaopatrzenie z innych źródeł, oraz 6) metrykę urodzenia wdowy.

Sami nie wiemy, co posiadamy...

Bydlin, piękna miejscowość letniskowa w pobliżu Zagłębia

Zbliża się lato a z nim wakacje dla dziatwy szkolnej i urlopy wypoczynkowe dla starszych. Głowi się każdy nad tym jak bez zbytniego uszczerbku dla swego skromnego budżetu, a równocześnie z największym dla zdrowia pożytkiem spędzić wolny od pracy czas. Co zrobić by wątłe i blade dziecię nabrało rumieńców zdrowia, czerstwości i ochoty do pracy? Tym, którzy zapominają o tym, że tylko powietrze, słońce, woda, przestrzeń, ruch oraz miła i godziwa choć prosta rozrywka daje wypoczynek ciału i duszy, którzy przenoszą zgiełk i klitwość dusznych dancingowych sal nad otwartą przestrzeń, zapach pudru, perfum i potu nad balsamiczny zapach, łąk i pól, widok lampionów i smak napojów wyskokowych nad słońce i wodę, tym życzymy miłej „zabawy". Tym zaś, którzy pragną odświeżyć swe siły, zapomnieć o troskach dnia codziennego, zachłysnąć się życiem prostym lecz nie prostackim tym radzimy spędzić wakacje w Bydlinie.

HISTORJA BYDLINA

Stara, bo pierwsze napady Tatarów pamiętająca wieś Bydlin, dzisiejszą swą nazwę wywodzi od czeskiego słowa „bydlić" czyli mieszkać, przebywać, nadaną jej przez czeskich osadników, sprowadzonych tutaj prawdopodobnie za Kazimierza Wielkiego. W ciągu wieków wieś ta zmieniając często właścicieli najróżnorodniejsze przechodziła koleje, aż w roku 1656 doszczętnie przez Szwedów została zniszczona i spalona. Z czasem wieś wróciła do życia, a dziś z pośród innych największą może okazuje żywotność. Szereg na to złożyło się przyczyn.

PIĘKNE POŁOŻENIE

Wieś sama położona jest w pięknej górzystej okolicy. Z jednej strony strzeliste skały Jury Krakowskiej, nagie lub drzewami porosłe, nad ciemnymi jarami wiszące, z drugiej prawie dziewicze lasy sosnowe, z innej pola, łanami zbóż szumiące, w środku Biała Przemsza i łąki kwieciste lub piaszczyste łachy. Oto dekoracja wsi. Ale nie tylko natura hojną była dla Bydlina. Historia bowiem dorzuciła również piękne ogniwo do piękna przyrody. Tu w tych lasach i na tych polach lała się obficie krew Legionów. Tutaj pod dowództwem majora Trojanowskiego walczył IV i VI batalion przeciw nawale moskiewskiej, tutaj też na cmentarzu we wspólnej mogile, u stóp góry „Święty Krzyż" spoczęły ciała poległych. Naród ku ich czci zbudował piękny pomnik.

RUCH WYCIECZKOWY

Nic też dziwnego, że liczne wycieczki ściągają rok rocznie do tego cudnego, a jakże mało znanego zakątka. Rok rocznie harcerze śląscy urządzają tutaj obozowisko, rok rocznie tłumy letników i turystów oglądają zabytki i dziwują się pięknu natury. Bo też wiele jest do zobaczenia tak w samym Bydlinie jak i w najbliższej jego okolicy.

Na północnym wschodzie ciągnie się masyw skał Strzegowskich ze szczytem „Wysmyk", którego wiszące nad parowem skaliste głazy wstrząsające na zwiedzającym czynią wrażenie, a dalej ruiny zamku w Smoleniu z „bezdenną studnią" (dziś już niestety przez turystów częściowo zasypaną). Na północy 509 m. nad poziomem morza lesiste góry z przepysznymi wąwozami, jarami i skałami. Z zachodu dwie góry: „Lisia" i „Hrabska" z wsią Krzywopłoty u ich podnóża. Na południowym zachodzie, na widnokręgu rysuje się góra „Janoska", bliżej widać stację kolejową Rabsztyn i sanatorium przeciwgruźlicze. Ponad to w dalszej nieco okolicy zwiedzić można papiernię Klucze, ruiny zamków w Rabsztynie, Ogrodzieńcu i Smoleniu, zamek w Pilicy, zabytki Olkusza i Wolbromia, oraz największą w Europie pustynię Błędowską, z płynącą przez jej środek Białą Przemszą. W samej wsi i bezpośrednim jej sąsiedztwie dalsze czekają turystę niespodzianki. Oto góra „Święty Krzyż" z pięknym na całą okolicę widokiem i ruinami kościoła, starego jak świat, bo ani kiedy założony, ani przez kogo i kiedy zburzony, nie wiadomo. Oto cmentarz z mogiłą i pomnikiem poległych legionistów, kaplica stara z piękną o niej legendą, kościół parafialny, a dalej historyczne pola na których gorzała walka o Niepodległość.

— KĄPIEL I KAJAKI

Wieś sama kilka posiadająca ulic liczy około 1000 mieszkańców. Domy mieszkalne obszerne, widne i czyste, naród cichy i spokojny, zajmuje się rolnictwem lub zarobkuje w sąsiednich fabrykach. We wsi kościół, plebania, Kółko Rolnicze, Koło gospodyń wiejskich, straż pożarna, piekarnia, dwa sklepy z przetworami mięsnymi, 3 sklepy spożywcze. Obecnie buduje się szkołę-pomnik imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego, a Towarzystwo Tatrzańskie pamiętając o turystach i narciarzach (bo i terenów narciarskich tutaj nie brak) buduje schronisko nad Białą Przemszą w Bydlinie. Poświęcenie i otwarcie schroniska nastąpi w końcu maja b.r. Tuż obok schroniska trzy naturalne plaże piaszczyste i miejsca kąpielowe. W budowie sztuczne spiętrzenie wody do celów kąpielowych i sportu kajakowego.

Ujęte w beton źródła dostarczają dla wsi czystej wody do celów gospodarczych. Praca gminnej komisji letniskowo - turystycznej idzie w kierunku uprzyjemnienia i udogodnienia pobytu oraz stworzenia jaknajkorzystniejszych warunków wypoczynku. A więc od najbliższej stacji kolejowej w Rabsztynie (linja Katowice — Kielce) odległej od Bydlina o 5 klm. buduje się bitą szosę. Podobne drogi od innych osiedli są w trakcie budowy.

MIESZKANIA I ZAPROWIANTOWANIE

Już teraz przygotowano większą ilość czystych, słonecznych i obszernych mieszkań 1-4 izbowych, aby w okresie napływu letników nikt nie pozostał bez dachu nad głową. Uporządkowano wieś pod względem sanitarno-higienicznym. Chodniki, ulice, drogi i place obsadzono drzewami, założono kwietniki, postarano się aby zaopatrzenie w żywność stało na wysokości zadania. Miejscowa piekarnia i sklepy zaspokoją zapotrzebowanie. Mleko, jaja, drób, jarzyny i owoce tanio i w dostatecznej ilości można nabyć u miejscowej ludności. Nie zapomniano nawet o boisku do gier i zabaw sportowych. Pomyślano też o bezpieczeństwie i spokoju publicznym. Na miejscu będzie czynna oficie w dział powieściowy zaopatrzona biblioteka, a codzienne doręczanie poczty zapewni letnikom łączność z ich rodzinami i znajomymi. Dalsze prace nad uprzystępnieniem szerszemu ogółowi tego nowego ośrodka letniskowo - turystycznego trwają.

Miejmy nadzieję, że w przyszłym sezonie Bydlin zaroi się tłumem rozbawionej dziatwy, ich mam i ojców. Ci którzy tu byli wrócą napewno. Inni niechaj zechcą spróbować. A więc do zobaczenia w Bydlinie.

Wszelkich informacyj związanych z zakwaterowaniem, wyżywieniem, komunikacją i t.p. udziela ksiądz proboszcz Józef Jarża w Bydlinie, poczta Wolbrom, oraz przewodniczący gminnej Komisji letniskowo - turystycznej Władysław Hadt sekretarz gminy Dłużec w Wolbromiu.

W. H.

Strajk okupacyjny

W FABRYCE OBUWIA

Strajk okupacyjny w fabryce obuwia „Szi-Lak" w Dąbrowie trwa już trzeci tydzień bez przerwy.

Strajkujący, jak wiadomo, domagają się podwyższenia swych niskich płac.

Dopóki strajkujący przebywają w fabryce inspektor pracy nie może zwołać konferencji dla zlikwidowania zatargu.

PROGRAM RADIOWY

OPERA „MARKIZA"

Opera „Markiza" przyniosła kompozytorowi, Wilhelmowi Kienzlowi duży rozgłos. Akcja opery (według noweli Bartscha) osnuta jest na tle wielkiej rewolucji. Wśród armii francuskiej panuje rozprzężenie i demoralizacja; tylko oddziały szwajcarskie zachowują dyscyplinę i powagę. Dlatego rząd francuski zatrzymuje je w kraju, zabraniając nawet śpiewać ludową pieśń szwajcarską, popularną „Kuhreigen". Zawiązaniem akcji jest spotkanie szwajcarskiego oficera z markizą — żoną francuskiego komendanta oddziału. Szwajcar zapałał miłością do markizy i kiedyś w tęsknocie do ukochanej śpiewa zabronioną pieśń. Czeka go za to kara śmierci. Dzięki interwencji markizy zostaje zwolniony. Tymczasem rewolucja przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Arystokratka dostaje się do więzienia, szwajcar stał się jednym z rewolucyjnych przywódców; dowiedziawszy się o jej losie, chce ją poślubić, aby tym samym uratować ją od śmierci. Ukochana jego nie chce jednak zgodzić się na propozycję wybawcy — ofiarowuje mu jedynie ostatni swój taniec, aby po tym z podniesioną głową iść na gilotynę.

Wilhelm Keinzel, kompozytor opery, jest Austriakiem i liczy obecnie już lat 80. Na uwagę zasługuje fakt, że Kienzel spędził pewien okres swojego życia w Bayreuth u Wagnera. Przejął też od Wagnera jego technikę i szereg innych elementów muzycznych. Twórca opery „Markiza" często zwraca się w swych dziełach do ludowości, dzięki czemu opery jego cieszą się ogólną popularnością.

Radiosłuchacze polscy będą mieli okazję usłyszenia tej mało znanej opery dzięki transmisji radiowej z teatru Wielkiego w Warszawie dnia 23 bm. o godz. 20.15 z udziałem Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Gruszczyńskiego, Bendera i innych.

PIĄTEK 23 KWIETNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 W rytmie walca. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.30 Mała orkiestra P. R. 8.00 Audycja dla szkół. 11,30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Muzyka lekka. 12.50 „Krzywica na wsi" pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty operowe (płyty). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Orkiestra taneczna (płyty). 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Piosenki Józefa Schmidta (płyty). 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.30 Łódzka orkiestra salonowa. 17.00 „Program liceów pedagogicznych" odczyt. 17.15 Koncert w wyk. Maryli Jonasówny—fortepian i Maurycego Janowskiego—śpiew. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.05 Poradnik sportowy. 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Charlie Kunz: wiązanki fortepianowe (płyty). 18.50 „Zagłębie Dąbrowskie w literaturze polskiej" szkic literacki. 19.00 „Naszyjnik" zradiofonizowana nowela. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 19.45 „Zwiedzamy ośrodek wychowania fizycznego w Warszawie" reportaż. 20.05 Pogadanka o operze. 20.15 Transmisja z teatru Wielkiego w Warszawie: „Biały kwiat" opera w 3 aktach Wilhelma Kienzla.

W drugą rocznicę śmierci

Marszałka J. Piłsudskiego

Naczelny komitet uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, układa ostateczny projekt obchodów żałobnych w dniu 12 maja t.j. w drugą rocznicę zgonu Marszałka.

W Warszawie odbędą się nabożeństwa żałobne w kaplicy belwederskiej i w katedrze św. Jana. O godz. 20.15, a więc w godzinę śmierci Marszałka, proklamowana ma być w całej Polsce trzyminutowa cisza.

Na odgłos syren i bicia dzwonów, wstrzymany ma zostać całkowicie ruch w miastach i na kolejach.

Przed Belwederem odbędzie się defilada wojskowa przy dźwiękach żałobnych werblów. Po trzyminutowej ciszy członkowie rządu, generalicja, przedstawiciele organizacyj społecznych i t.d. złożą przed Belwederem wieńce. Na Pl. Marszałka Piłsudskiego, rozpalone będą ognie.

Równocześnie odbędzie się specjalna transmisja radiowa z wyjątków dzieł Marszałka, która nadana będzie przez głośniki na placach publicznych.

Warunki przyjmowania i pracy

w osiedlach żeńskich junackich hufców pracy

Jak już donosiliśmy, junackie hufce pracy oddane zostały pod komendę władz wojskowych. Do hufców przyjmowane są również dziewczęta.

Warunki przyjmowania są następujące: do osiedli żeńskich JHP przyjmuje się dziewczęta bezrobotne, niezamożne, zdolne do pracy fizycznej, o nieposzlakowanej moralności i lojalności państwowej w wieku od 18—20 lat (w wyjątkowych wypadkach za specjalnym zezwoleniem, mogą być przyjmowane dziewczęta młodsze do osiedli zamkniętych oraz starsze do osiedla otwartego w Warszawie).

Warunki pracy. Junaczki otrzymują wyżywienie, umundurowanie, mieszkanie i żołd — Wysokość żołdu zależna od wydajności pracy związanej z wiekiem i stopniem wyszkolenia junaczek, waha się od 20—60 groszy dziennie. W otwartym osiedlu w Warszawie junaczki nie są umundurowane, mieszkają prywatnie i otrzymują równoważnik mundurowy i mieszkaniowy. Junaczki wykonują wyłącznie fizyczną pracę, jak: szycie, trykotarstwo, ogrodnictwo, rolnictwo, hodowla zwierząt, introligatorstwo i inne zależne od charakteru osiedla oraz zajęcia gospodarczo - porządkowe w osiedlu. Praca trwa 6 godz. dziennie. Czasem tym nie są objęte prace gospodarczo - porządkowe. Junaczki poza pracą przechodzą wyszkolenie składające się z następujących działów: wychowanie obywatelskie, przysposobienie do pracy domowej kobiety, przysposobienie do obranego działu pracy zarobkowej, spółdzielczość, WF i PW, dokształcanie.

Po odbyciu dwuletniej służby pracy przewiduje się wydawanie junaczkom odpowiednich zaświadczeń.

Kandydatki na junaczki przyjmuje Komenda główna Junacka Hufców Pracy. Przy podaniu o przyjęcie załączyć należy: życiorys, odpis metryki urodzenia, odpis świadectwa szkolnego, pozwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do służby pracy, świadectwo zdrowia, świadectwo niezamożności, zaświadczenie z zarządu gminy o nieposzlakowanej moralności i lojalności państwowej. Oryginały dokumentów 2 i 3 kandydatka na junaczkę oddać ma w osiedlu, do którego została przyjęta.

Bliższych informacyj udziela V żeńska kompania junackich hufców pracy w Dąbrowie Górn. oraz komendant główny junackich hufców pracy w Warszawie, ul. Marszałkowska 151, dokąd należy kierować podania o przyjęcie.

Od maja pensja z góry

w przedsiębiorstwach „autonomicznych"

Z dniem 1 maja pracownicy niektórych przedsiębiorstw t. zw. „autonomicznych", pozostających pod wpływami Państwa, otrzymają pensję miesięczną płatną z góry.

Przyjęty w tych przedsiębiorstwach system płacenia poborów z dołu ulegnie więc zasadniczej zmianie, co połączone będzie z doraźną korzyścią dla pracowników, a nie naruszy w niczym budżetów przedsiębiorstw.

Pracownicy otrzymają w maju dwie pensje, które wypłacone im będą w odstępach kilkudniowych.

Dla licznej rzeszy pracowników, zmiana systemu płacy równoznaczna jest z oddłużeniem, bowiem dzięki temu uda im się bodaj w części spłacić zaciągnięte na pobory zaliczki.

Tragiczna śmierć tramwajarza

wracającego z pracy do domu

W ub. środę w godzinach popołudniowych wydarzył się w Niwce tragiczny wypadek, którego ofiarą padł konduktor tramwajowy Tadeusz Wojciechowski, zamieszkały w Niwce.

Wojciechowski po pracy wracał do domu autobusem, kursującym na trasie Sosnowiec — Mysłowice.

Gdy autobus zatrzymał się w Niwce, Wojciechowski wysiadł na jezdnię. W tym momencie nadjechał z dużą szybkością samochód ciężarowy, prowadzony przez szofera Zygmunta Sajdaka z Kielc.

Wojciechowski, który w ostatniej chwili zauważył nadjeżdżający samochód, nie mógł się już cofnąć i został potrącony, doznając przy tym rozbicia głowy i złamania kilku żeber.

Wojciechowskiego przewieziono natychmiast do szpitala w Mysłowicach, gdzie w nocy zmarł.

Tragicznie zmarły tramwajarz osierocił żonę i małe dziecko.

Wiadomość o śmierci Wojciechowskiego, lubianego przez kolegów, wywołała ogólny żal wśród pracowników tramwajowych w Zagłębiu Dąbrowskim.

Koło Zw. rezerwistów
W BĘDZINIE

W Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie Koła Związku rezerwistów.

Zebrani postanowili utworzyć miejscowe Koło Związku oraz wybrali zarząd odddziału w następującym składzie: prezes — p. prezydent Izydorczyk wiceprezes — p. wiceprezydent Goc, referent wychowania obywatelskiego— mgr. Buczek, sekretarz — p. Chelczyński, skarbnik — p. Burłacki; komisja rewizyjna pp.: Gruszczyński, mrg. Mleczko i Lekki.

—o0o—

Recital muzyczny
W ŚLĄSKIEJ SZKOLE MUZYCZNEJ W KATOWICACH

Zapowiadane paprzednio recitale muzyczne, urządzane przez Radę pedagogiczną Śl. Szkoły, cieszą się niezwykłym powodzeniem. Trzeci z kolei recital odbędzie się w sobotę dn. 24 bm. o godz. 19, w sali kameralnej Śl. Szkoły muz. przy ul. Szopena 16, parter na prawo.

Tym razem występują: pp. prof. Zygmunt Weininger — altówka, który odtworzy: Griega Sonatę c-moll, Haendla — Koncert h-moll, Greczaninowa— Sarabandę, Wieniawskiego — Chanson polonaise, Różyckiego — Nokturn i Władigerowa — Romanzę; prof. Jerzy Göttel — fortepian odtworzy: Chopena Fantazję f-moll, Rachmaninowa Prelud Głazunowa — Gawota i Szymanowskiego — Mazurka. Akompaniuje prof. Antonina Zaleska, prelekcję wygłosi dyr. prof. Stefan Ślazak. Wstęp wolny.

—o0o—

Likwidacja strajku
W PRZEDSIĘBIORSTWIE J. GUTMANA

Przed kilku dniami, jak donosiliśmy wybuchł strajk w przedsiębiorstwie Jakuba Guttmana w Będzinie. Strajkujący robotnicy w liczbie 40, zażądali podwyżki płac.

Żądania robotników zostały częściowo uwzględnione, bowiem otrzymali oni podwyżkę zarobków od 7 do 10 proc.

Po otrzymaniu podwyżki płac robotnicy przerwali strajk i przystąpili do pracy.

—o0o—

Wypadek przy pracy
ROBOTNIK POPARZONY ŻELAZEM

W hucie Bankowej w Dąbrowie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy robotnik 32-letni Stanisław Jaskólski, mieszkaniec Dąbrowy.

Jaskólski, mianowicie został dotkliwie poparzony żelazem, wychodzącym spod walców.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala.

—o0o—

8-letni chłopiec
WPADŁ POD AUTO

W ub. środę auto osobowe KL. 2578, prowadzone przez szofera Leopolda Sochę z Zagórza, przejeżdżając ulicą Dębową w Sosnowcu najechało na przebiegającego przez jezdnię ośmioletniego chłopca Mariana Skrzypka. Chłopiec doznał ogólnych obrażeń oraz poważniejszego potłuczenia głowy.

Szofer Socha przewiózł chłopca samochodem do szpitala.

Policja prowadzi dochodzenie, celem stwierdzenia, kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

—o0o—

Wóz tramwajowy
WYSKOCZYŁ Z SZYN

W Czeladzi prowadzi się obecnie remont ulicy Będzińskiej. W związku z tym tramwaj dojeżdża tylko do domu p. Trojaka przy szosie będzińskiej, bowiem od tego miejsca do rynku zajęte zostały szyny.

Onegdaj późnym wieczorem wydarzył się tam wypadek tramwajowy, któ ry na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw.

Mianowicie ostatni wóz przybyły do Czeladzi, wskutek późnego zahamowania, zjechał przodem z szyn i przewrócił tablicę ostrzegawczą. Silny wstrząs wywołał popłoch wśród nielicznych pasażerów, jednakże nikt nie odniósł żadnego szwanku.

Po przybyciu pogotowia z remizy, wóz, po godzinie ustawiono na szyny i odjechał on do remizy.

—o0o—

× WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ I GIMNAZJUM KRAWIECKIEGO. Dyrekcja szkoły zawodowej żeńskiej i gimnazjum krawieckiego Tow. Polek, w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, tel. 310-52 ogłasza wpisy na rok szkolny 1937-38 do: a) 3-letniej szkoły zawodowej, b) 4-letniego gimnazjum krawieckiego. Przy wpisach należy przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, ad a) zaświadczenie lub świadectwo ukończenia w br. 7-miu klas szkoły powszechnej i ad b) zaświadczenie lub świadectwo ukończenia w br. 6-ciu klas szkoły powszechnej. Informacji, prospektów udziela sekretariat szkolny w dni powszednie od godziny 8—15-ej.

× CZYJA PORTMONETKA? W Wydziale śledczym pp. znajduje się do odebrania portmonetka z pieniędzmi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Produkcja hut żelaznych wzrasta

Wytwórczość hut żelaznych w marcu rb. w porównaniu z lutym rb. wzrosła we wszystkich zasadniczych działach i w rurkowniach. Zwiększył się również zbyt wytworów walcowniczych w kraju oraz ogólny ich wywóz. Liczba robotników w hutach żelaznych wzrosła w dalszym ciągu.

Według danych Związku polskich hut żelaznych wytwórczość hutnicza w marcu przedstawiała się następująco: wyprodukowano surówki 55.596 ton, stali — 120.076 ton i wytworów walcowniczych — 88.606 ton.

W marcu huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu polskich hut żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne w ilości 54.097 ton wobec 61.615 ton w lutym rb., czyli o 7.518 ton mniej. Z powyższej liczby przypadało w marcu rb. na zamówienia prywatne 50.801 ton, a na zamówienia rządowe 3.296 ton.

Eksport wytworów walcowniczych w marcu wynosił 21-298 ton wobec 19.740 ton w lutym rb., czyli o 1.558 ton więcej. Wywóz rur żelaznych i stalowych w miesiącu sprawozdawczym wynosił 4.435 ton wobec 3.948 ton w lutym rb. czyli o 487 ton więcej.

W końcu marca zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 38.643 robotników, czyli o 939 osób więcej niż w końcu poprzedniego miesiąca, a o 5.654 osoby więcej niż w końcu marca roku ubiegłego.

Kronika gospodarcza

O PRZYZNAWANIE UPRAWNIEŃ NA SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW MONOPOLOWYCH. W związku z napływającymi do Ministerstwa skarbu i innych władz centralnych licznymi podaniami o przyznawanie uprawnień na sprzedaż artykułów monopolowych, wyjaśniamy, iż załatwianie tych podań, jeśli chodzi o zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych, należy do właściwych miejscowo urzędów skarbowych, akcyz i monopolów państwowych ,w drugiej zaś instancji do izb skarbowych; jeśli zaś chodzi o hurtownie monopolowe — do dyrekcyj właściwych monopolów.

Wnoszenie podań o powyższe uprawnienia do Ministerstwa skarbu, bądź też innych władz niewłaściwych w tych sprawach, jest bezcelowe, gdyż podania te są bez rozpatrywania kierowane do właściwych władz.

W wypadku sporządzania podań przez biura pisania podań, klienci tych biur powinni we własnym interesie pilnować kierowania podań na właściwą drogę, przez co unika się zbytecznej zwłoki w załatwianiu spraw i jeśli chodzi o odwołanie, utraty terminów odwoławczych.

WZROST EKSPORTU BIELI CYNKOWEJ W MARCU RB. W marcu r.b. wywieziono 750 ton bieli cynkowej, wartości 450.000 zl. Eksport bieli cynkowej wartościowo wzrósł o 43% w porównaniu z lutym rb. Wśród odbiorców na pierwszym miejscu stoi Szwecja, potem Indie Brytyjskie, Brazylia, Argentyna i Chiny, następnie do odbiorców już mniejszych ilości bieli zaliczyć należy Estonię, Stany Zjednoczone, Finlandię i inne.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 13 do 19 om.: wołów—17, buhai—47, krów—409, jałówek — 63, świń — 1044, cieląt — 92, razem 1672 szt. zwierząt. Płacono w dniu 19 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od [illegible] do 1.30 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Demonstracja bezrobotnych
W ZAWIERCIU

Onegdaj w godzinach rannych zebrało się przed gmachem Magistratu w Zawierciu około 80 bezrobotnych, korzystających z akcji żywnościowej. Bezrobotni domagali się wydania im porcyj żywnościowych za bież miesiąc, oraz chcieli się dowiedzieć jak się przedstawia sprawa wyjazdu miejscowych bezrobotnych na roboty poza Zawiercie.

Bezrobotnych przyjął p. prezydent Kowalski i oświadczył im, że akcja żywnościowa za bież mies. wydawana będzie już od soboty, co do robót pozamiejscowych, oświadczył on delegacji, to w tym kierunku prowadzone są usilne starania, by sprawa ta była załatwiona jak najprędzej.

Po tym oświadczeniu bezrobotni w spokoju rozeszli się.

—o0o—

„STELLA" — „W cieniu samotnej sosny".

× OSOBISTE. Wczoraj bawił w Sosnowcu prezydent m. Zawiercia. p. Czesław Kowalski.

× SEKRETARZ GEN. KSMM. w ZAWIERCIU. Wczoraj bawił w Zawierciu generalny sekretarz KSMM. diecezji Częstochowskiej, ks. Franciszek Strugała.

× SCALENIA GRUNTÓW W POW. ZAWIERCIAŃSKIM. Jak się dowiadujemy, w br. na terenie powiatu Zawierciańskiego przeprowadzane będą roboty scaleniowe gruntów, w następujących miejscowościach: we wsi Pomrożyce, gm. Kromołów, obsz. 239 h ziemi w Mzurowie, gm. Niegowa 286 h., poza tym przeprowadzone będą prace scaleniowe rozpoczęte jeszcze w ub. roku w Parkoszowicach, gm. Włodowice (564 h.) Ogorzelnik gm. Niegowa (370 h.) Morsko, gm. Włodowice (523 h), Nowa Wieś, gm. Pińczyce (122 h). Następnie prowadzone są roboty scaleniowe w Roktinie Szlacheckim (1370 h).

× WALNE ZEBRANIE KUPCÓW POLSKICH. W dniu 2 maja br. o godz. 15.30 w lokalu własnym w Zawierciu odbędzie się walne doroczne zebranie członków Stow. kupców polskich pow. Zawierciańskiego. Ze względu na ważność spraw zarząd Stowarzyszenia uprasza swych członków o liczne i punktualne przybycie.

× POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Wczoraj pod przewodnictwem p. starosty Trznadla odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego w Zawierciu, na którym załatwiono szereg spraw gospodarczych.

Z SALI SĄDOWEJ

Powiesiła męża w lesie pod Strzemieszycami
Przyjaciel mężobójczyni skazany przez Sąd Apelacyjny

W lesie pod Strzemieszycami znaleziono w ub. roku zwłoki powieszonego Wł. Tepera. Podejrzenie o zbrodnię padło na żonę T., która z mężem żyła źle. Krytycznego dnia oboje udali się do lasu na grzyby. Teperówa przyniosła mężowi butelkę wódki. Po wypiciu kilku kieliszków, T. zasnął, a wówczas żona zarzuciła mu na szyję pętle.

Ślady trzykrotnego wieszania denata przemawiały za tym, że Teperowa nie mogła dać sobie rady sama i musiała mieć wspólnika zbrodni.

Mógł nim być tylko jej bliski znajomy, Stefan Kuderski, którego widziano w pobliżu lasu, a do domu wrócił późnym wieczorem, zupełnie pijany. Oboje zasiedli na ławie oskarżonych, jednak Teperowa kategorycznie dowodziła, że Kuderski nie brał udziału w zabójstwie i Sąd okręgowy w Sosnowcu uniewinnił go, a mężobójczynię skazał na 10 lat więzienia.

Od wyroku uniewinniającego prokuratura wniosła apelację. W międzyczasie Teperowa zrzekła się odwalania o zmniejszenie kary.

Onegdaj Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Kuderskiego o udział w morderstwie, obliczonym na upozorowanie samobójstwa. Prok. Kożuchowski popierał wniosek o uznanie winy Kuderskiego i sąd skazał go na 6 lat więzienia, poczytując za dowód winy bliskie stosunki z Teperową i brak alibi.

Telegraficznie wydano nakaz aresztowania Kuderskiego.

Sprawa o podpalenie

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Nieradzie z Czeladzi, oskarżonemu o podpalenie.

Przed niespełna rokiem w wytwórni beczek Izaaka Kokotka (Będzin, Modrzejowska 25) wybuchł pożar, który — jak stwierdziła komisja — został podłożony. Dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej ogień udało się ugasić.

Podejrzenie padło na robotnika zatrudnionego w wytwórni beczek Kokotka, Antoniego Nieradę, który na jakiś czas przed wybuchem pożaru porzucił pracę, ponieważ nie wypłacono należnego mu zarobku.

Na rozprawie oskarżony do winy się nie przyznał.

Ponieważ i kilkugodzinny przewód sądowy nie wykazał winy oskarżonego, sąd Nieradę uniewinnił. (c)

Skazanie właścicielki domu schadzek

Przed kilku miesiącami policja wpadła na trop domu schadzek, mieszczącego się przy ulicy Towarowej 5 w Sosnowcu, a należący do niejakiej Stanisławy Paluchowskiej.

Jak się okazało w domu tym Paluchowska ułatwiała kobietom lekkich obyczajów uprawianie nierządu, z czego — naturalnie — czerpała zyski.

Paluchowską pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanęło ona przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

Sąd skazał ją na półtora roku więzienia.

FUZYJNY BILANS OTWARCIA
WSPÓLNOTY INTERESÓW GÓRNICZO-HUTNICZYCH S.A.
na dzień 1.I. 1937 r.

Stan Czynny:		SUMA
I. MAJĄTEK STAŁY:		
1) Nieruchomości i ruchomośc		292.153.022.61
2) Patenty i licencje		686.384.43
II. MAJĄTEK PŁYNNY:		
3) Zapasy		40.953.062.63
4) Gotówka i czeki		104.760.94
5) Sumy w bankach		978.103.66
6) Papiery wartościowe i udziały		23.492.841.64
7) Weksle i skrypty dłużne		1.387.638.62
8) Odbiorcy:		
a) różni	9.025.781.47	
b) Syndykaty i Tow. Siostrzane	13.745.290.89	
c) Należności scedowane	4.475.588.57	
d) „ wątpliwe	963.904.37	28.210.560.30
9) Dłużnicy:		
a) nadwyżka utargu z eksportu	1.797.880.08	
al) „ „ „ scedow.	861.945.—	
b) przedpłata na towary	1.230.723.59	
c) zadatki na frachty, cło, prow. i inne	639.508.50	
d) kaucje złożone	222.406.51	
e) różni dłużnicy	17.147.237.70	
f) „ „ wątpliw	4.340.44	
g) należności niepłynne	3.843.991.91	25.748.028.73
10) Udzielone pożyczki		1.111.740.81
III. SUMY PRZECHODNIE:		
11) Rachunek roku przyszłego		477.782.59
Suma bilansowa:		415.30[illegible].926.96

Stan bierny:		SUMA
I. KAPITAŁY WŁASNE:		
1) Kapitał akcyjny		149.350.000.—
2) Rezerwy specjalne		18.224.594.99
II. 3) **Specjalny rk. przejściowy różn. kursowych:**		93.408.78
III. 4) **Fundusz amortyzacyjny:**		131.015.937.25
IV. 5) **Fundusze obce**		478.669.40
V. ZOBOWIĄZANIA:		
6) Zobowiązania długoterminowe:		
a) dawne obligacje	1.847.136.0[illegible]	
b) długi hipoteczne	418.979.2[illegible]	
c) wierzyciele	67.193.275.2[illegible]	69.459.390.57
7) Zobowiązania średnioterminowe (z tyt układu		
a) banki	11.355.823.[illegible]	
b) akcepty	831.775.5[illegible]	
c) dostawcy	1.518.420.58	
d) wierzyciele	2.238.777.16	15.944.796.72
8) Zobowiązania bieżące:		
a) banki	10.175.590.91	
b) akcepty	1.043.258.89	
c) dostawcy	7.560.573.58	
d) wierzyciele	7.231.712.31	
e) podatki	2.291.791.64	
f) składki socjalne	2.312.612.85	30.615.540.18
VI. SUMY PRZECHODNIE:		
9) Sumy przechodnie		47.000.—
10) Rachunek roku przyszłego		74.589.07
Suma bilansowa:		415.303.926.96

Powyższy bilans jest wiernym odbiciem wyniku przeprowadzonej finansowej sanacji W. I. w ostatnich 3-ch latach. Majątek stały nieruchomy i ruchomy, który wynosi 292.158.000 zł. jest pokryty przez kapitały własne i fundusz amortyzacyjny w wysokości 298.589.000 zł. Wszystkie zaś zobowiązania, tak długoterminowe, jak i średnioterminowe oraz bieżące, wynoszą razem 116.476.000 zł., znajdują pokrycie w majątku płynnym, wynoszącym razem — 121.983.000 zł. Obligacje będą emitowane najpóźniej do września br. i dopiero wówczas znajdą one swój wyraz w bilansie.

KRONIKA OLKUSZA

Święto lasu

Dorocznym zwyczajem w dniu jutrzejszym odbędzie się w Olkuszu — „święto lasu' przy współudziale harcerstwa, młodzieży szkół średnich i powszechnych.

Zbiórka o godz. 10 rano przed szkołą powszechną nr. 1, po czym nastąpi pochód do lasu państwowego na Hutki, gdzie odbędzie się sadzenie drzewek.

Na miejscu wygłoszone zostaną również okolicznościowe przemówienia.

„ORZEŁ" — Głos serca (z Gaynor Taylorem).

„UCIECHA" — 30 karatów szczęścia (z Andrzejewską i Dymszą).

× **ŚMIERĆ DWULETNIEGO CHŁOPCA.** W dole odpływowym rzeźni miejskiej w Chechle, gm. Bolesław, (koło Klucz), utopił się dwuletni Tadeusz Krawczyk. Wypadek dziecka spostrzegła siostra chłopczyka, 15-letnia Stanisława, która zwłoki wydobyła z dołu.

× **NIEBEZPIECZNIE POBITA przez PASIERBA.** Na Agnieszkę Gomółkową ze wsi Engliszówka gm. Kidów, napadł na drodze pasierb, Ludwik Kwiecień z Dzwonowic i zadał jej kilka niebezpiecznych ran kamieniami. Lekarz zakwalifikował rany do ciężkich uszkodzeń ciała.

× **KONTROLA WAG.** W Olkuszu przy ul. Augustiańskiej 27, odbywa się legalizacja narzędzi mierniczych lotnego Urzędu Miar dla m. Olkusza, oraz gmin Bolesław i Rabsztyn. Legalizacja trwać będzie do dn. 7 maja rb.

× **DANCING - BRIDGE.** W dn. 25 b. m. pod protektoratem pp. starostostwa Brzostyńskich, odbędzie się w salach Resursy obywatelskiej w Olkuszu dancing - bridge. Imprezę urządza Koło Przyjaciół Zw. strzeleckiego w Olkuszu.

× **NIEODPOWIEDNIE ZACHOWANIE SIĘ.** Na onegdajszym walnym zebraniu Koła LOPP. w Kroczycach, prezesem Koła wybrano jednogłośnie miejscowego prefekta, ks. Książkiewicza. W czasie obrad nieprzyjemny dysonans wywołał były prezes Koła p. Jacek Cupiał. Były prezes pozwalał sobie na nieodpowiednie wycieczki pod adresem poszczególnych członków zarządu, oraz odmówił złożenia sprawozdania ze swej działalności za rok ubiegły i przedstawienia na zebraniu książki protokułów.

NA KANWIE

Dwaj mistrzowie podwórka

Już o 7 z rana lokatorzy sporej kamienicy przy ul. Sieleckiej w Sosnowcu poruszeni zostali donośnym głosem p. Seweryna Grzybka.

— Szanowne państwo! Panie i panienki! Mężowie i kawalerowie!

Zwróćcie łaskawe uwagie na numera kuglarsko - akrobatyczne ostatniej mody.

Proszę się zbytnio nie przerażać, ale uprzedzam, że ciarki będą wam przechodzić po grzbiecie. Także samo włosy wam dębem staną. Nie tylko na głowie, ale i pod pachą.

Pan Seweryn postawił na ziemi swą czarodziejską skrzynkę, a rozkładając na niej butelki i kręgle, ciągnął dalej:

— Kształcony jestem w Indiach, uczył mnie słynny fakir Szuru-Buru. Czarna magia, sennik egipski, wróżenie z kart czyli też z ręki, to wszystko dla mnie frajer.

Rozmaite paskudne choróbska leczą gruntownie i raz na zawsze. Jeden jegomość, co ma krosty, już dziesięć lat się moją maścią smaruje i mówi, że bardzo dobra.

Dużo już ludzi wyleczyłem, a specjalnie mężatek, co nie miały dzieci.

Te ostatnie to u mnie za ogonkiem stoją, bo wiedzą, że jestem doktór solidny i mam zasadę: „raz a dobrze".

Pigułki na kolki, smarowidło na wągry, nożyki do odcisków, proszek apsik i kłódki dla teściowych, żeby nie gadały — wszystko u mnie do nabycia po 20 groszy.

No ,ale o tym potem, a teraz do roboty. Proszę państwa dobrze uważać, bo nie jestem żaden podwórkowiec, tylko prawdziwy artysta cyrkowy, któren z braku laku chodzi po podwórkach.

W tym momencie ukazał się inny sztukmistrz wędrowny, p. Wacław Bober. Widząc kolegę po fachu, nie chciał mu przeszkadzać, ale pogardliwe odezwanie się o „podwórkowcach" oburzyło go do głębi.

— To tak! — zawołał, zbliżając się do Grzybka. — Podwórkowiec ci śmierdzi". Cyrkowie, wielka osoba. Jak tą butelką po łbie oberwiesz, to zaraz inaczej będziesz śpiewał

I wnet butelka furknęła.

Ale pan Grzybek chwycił ją sprawnie lewą ręką,a prawą rzucił kulę żonglerską prosto w pana Bobra.

Bober chwycił kulę tuż przed nosem i zamachnął się jajkiem porcelanowym, uchylając się jednocześnie zręcznie przed pudłem z żabami, należącym do pana Grzybka.

Podczas zaś, gdy rozmaite twarde przedmioty świstały w powietrzu, pan Bober polewał obficie pana Grzybka wodą, wydmuchiwaną z trzymanej w ustach rurki, ale kichnął zawzięcie, bo go cyrkowiec obsypał od stóp do głowy proszkiem „apsik".

Sąd skazał obu mistrzów na 20 złotych grzywny każdego za zakłócenie porządku.

Z CAŁEJ POLSKI

POD PRĘGIERZ!

„Polska Zbrojna' donosi: Z zarządu koła Związku Inwalidów wojennych R. P. w Gdyni dowiadujemy się o ohydnym postępku kamienicznika gdyńskiego (10 Lutego róg Szkolnej) Baranowskiego. Kiedy członkowie koła Zw. inw. zwrócili się do Baranowskiego, celem wynajęcia lokalu na biura związku, kamienicznik powiedział: „Nie chce, aby mi tu łazili ludzie bez rąk i nóg i straszyli lokatorów". Postępek dorobkiewicza bez czci i honoru, wobec ludzi, którzy krwią i kalectwem zapłacili na polach bitew za jego dobrobyt — spotkał się ze zrozumiałym oburzeniem całego społeczeństwa gdyńskiego. Wszyscy lokatorzy na znak protestu i pogardy postanowili wyprowadzić się z zajmowanych mieszkań.

OLBRZYMI POŻAR

W nocy na środę spłonęła w Mostach jedna z największych w Polsce fabryk dykt braci Konopackich, Tow. Akc. Pożar powstał o godz. 23, prawdopodobnie przez zaprószenie ognia i strawił wszystkie budynki fabryczne. Zdołano jedynie uratować domy robotnicze. — Straty wynoszą około 2.000.000 zł. W związku z pożarem utraciło pracę 700 rodzin robotniczych. W akcji ratunkowej brały udział wszystkie straże okoliczne oraz kolejowa i fabryczna z Mostów i Wołkowyska. Czynny udział w akcji ratowniczej brała miejscowa ludność i policja. Pożar ugaszono o godz. 5 nad ranem.

„ARCYBISKUP" KOWALSKI WALCZY Z WIĘZIENIA O KAMIENICĘ

Na 30 bm. wyznaczono w sądzie apelacyjnym w Warszawie termin ogłoszenia decyzji w sporze, wynikłym między Mariawitami o kamienicę, zapisaną na odsiadującego w więzieniu w Rawiczu karę za czyny niemoralne ‚arcybiskupa' Kowalskiego. Dom stanowi własność gminy Mariawickiej, lecz Kowalski, mimo usunięcia go z urzędu, nie chciał przepisać domu, znajdującego się w Łodzi, przy ul. Franciszkańskiej. — Sprawę rozpatrywał początkowo sąd okręgowy w Łodzi, który nakazał Kowalskiemu przepisanie tytułu własności domu. Kowalski mimo, że siedzi w więzieniu, postanowił jednak nadal walczyć i odwołał się do sądu apelacyjnego w Warszawie.

POŁKNĄŁ TERMOMETR.

Roman Nowak, niebezpieczny opryszek, odsiadujący karę w więzieniu w Piotrkowie, w niewiadomy sposób zdobył termometr i wraz z futerałem połknął go. Niedoszłego samobójcę przewieziono do Warszawy, gdyż żaden z piotrkowskich lekarzy nie chciał się podjąć ryzykownej operacji.

SPORT

Otwarcie sezonu sportowego
Automobilklubu śląskiego

Automobilklub śląski, Delegatura na Zagłębie Dąbrowskie przypomina, iż w niedzielę dnia 25 bm. odbędzie się tradycyjne otwarcie sezonu sportowego w-g następującego programu:

godz. 9.30 — zbiórka uczestników przed kościołem garnizonowym w Katowicach przy ul. Kopernika;

godz. 9.40 — 10.30 — nabożeństwo w kościele garnizonowym;

godz. 10.30 — 10.40 — poświęcenie samochodów;

godz. 10.40 — odjazd do Krakowa;

do godz. 12.30 — krótki postój na rynku w Krakowie;

godz. 12.30 — odjazd do Wieliczki;

godz. 13 — zjazd i zwiedzanie salin (wstęp opłacony ryczałtowo przez Automobilklub);

godz. 15.30 — odjazd do Krakowa;

godz. 16.00 — wspólny podwieczorek wydany dla uczestników zjazdu przez Automobilklub śląski w kasynie krakowskiego Automo- łem 12 klubów, podzielonych na dwie grupy. pamiątkowych. Po podwieczorku — indywidualny powrót.

Do wzięcia udziału w powyższej imprezie, Delegatura zaprasza wszystkich członków i sympatyków Klubu. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Delegatury w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14, tel. 61-615.

KRONIKA SPORTOWA

INAUGURACJA SEZONU TENISOWEGO

Z dniem 2 maja br. rozpoczną się mistrzostwa tenisowe okręgu śląskiego, w 2 klasach: A i B. — W klasie A startować będzie ogó-

Na porządku dziennym sprawa otwarcia se-

W grupie pierwszej znajdą się: Pogoń Katowice, KT Świętochłowice, Hakoach, KT Mysłowice, Unia Sosnowiec, oraz zwycięzca eliminacji, która odbędzie się na kortach Pogoni w dniu 25 bm. w spotkaniu między Śląskiem z Tarnowskich Gór i KT Rybnik.

W grupie drugiej znalazły się kluby: KKT, Będzin, Stadion Chorzów, KT Chorzów, BBTŁ i KT Siemianowice.

W klasie B przypuszczalnie startować będzie około 15 klubów, z których połowa przynajmniej została zgłoszona przez kluby A-klasowe, jako rezerwy tych klubów. W tej klasie terminarza spotkań jeszcze nie ustalono.

ZEBRANIE MOTOCYKLISTÓW „UNII"

Zarząd sekcji motocyklowej STS Unia zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dn. 25 bm. o godz. 10 rano w lokalu na stadionie odbędzie się ogólne zebranie sekcji.

Na porządku dziennym sprawa otwarcia sezonu. Zarząd sekcji prosi o liczne i punktualne przybycie.

DROBNE OGŁOSZENIA



NIKLOWANIE wszelkich przedmiotów na miedź. Srebrzenie nakrycia stołowego. — Wykonuje z gwarancją i tanio K. BARAN Sosnowiec, Mościckiego. Tel. 680-72. 1152

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

KUPNO i SPRZEDAŻ

APARAT 5-cio minutowy i rower tanio sprzedam. Zawiercie, ul. Sucha 13, Nowak. 1786

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe, tanio poleca „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Narutowicza 35. Tel. 68-436. 1315

SAMOCHÓD półciężarowy używany w dobrym stanie — kupimy — „Krakowianka" Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 1782

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią słoneczne, nowocześnie urządzone w śródmieściu do wynajęcia. Sosnowiec, 3 Maja 14. 1784

SKLEP do wynajęcia przy ul. Dekerta 5. Wiadomość u właściciela domu. 1781

POSADY i PRACE

POTRZEBNY zdolny czeladnik krawiecki na duże sztuki od zaraz. Będzin, Kołłątaja 22, Władysław Rychel. 1774

POTRZEBNY od zaraz młody sprzedawca branży spożywczej, zdolna siła, inteligentny i uczciwy. Zabezpieczenie względnie gwarancja wymagane Oferty wraz z życiorysem i fotografią należy kierować do Redakcji pod „Sprzedawca". 1787



NARODZINY SŁONIA

Wczoraj, w Ogrodzie zoologicznym w Warszawie urodził się mały słoń. Matką jego jest słonica imieniem „Kasia". Młode słoniątko waży około 100 kg. i ma doskonałe samopoczucie. Narodziny słonia w niewoli należą do wypadków niesłychanie rzadkich. Warszawskie słoniątko jest 12 z rzędu ze wszystkich słoni, które w ciągu ostatnich 100 lat przyszły na świat w 300 ogrodach Zoologicznych na całej kuli ziemskiej. Zdjęcie nasze przedstawia nowonarodzone słoniątko płci żeńskiej nazwane „Tuzinką" (jako dwunasta) wraz z matką.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem 1 w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.